

Nieogłoszone dokumenta tyczące się
KLASZTORU W LĘDZIE.

PRZEZ

Władysława Nehring.

Szanowna Redakcyo!

Professor Wattenbach znalazł w cesarskiem archiwum w Wiedniu i przysłał professorowi Grünhagen w Wrocławiu trzy listy w odpisie, które stanowią może ostatnią kartę ciekawego choć nie głośnego epizodu z historyi klasztorów w Polsce, to jest sporu o narodowość 3 klasztorów, w szczególności o godność opacką w 3 klasztorach za własność koiołczyków uważanych, z których w listach wspomnianych tylko *Lęd* jest imiennie wymieniony (założony z Altenberga pod Kolonią), dwa drugie zaś zapewne są: *Wągrowiec* (również filia Altenberga) i jak mniemam *Obra* (filia Lędu). Wiadomo że spór ten wszczęty na początku XVI wieku, zakończył się w myśl uchwał sejmowych, które stanowiły, że opatami po klasztorach mają być z wykluczeniem cudzoziemców bez wyjątku Polacy stanu szlacheckiego. Ponieważ odkryte przez profesora Wattenbacha dokumenta, rzucają promień światła na przebieg sporu i stanowią mały przyczynek materiału do historyi klasztorów w Polsce, przeto pospieszam korzystać z uprzejmości profesora Grünhagen, który mi 3 poniżej przytoczone dokumenta w wiarogodnym odpisie udzielił, i przesyłam je Szanownej Redakcyi z prośbą o ich ogłoszenie. Uwagi które na wstępie wyprzedzają text samychże listów, posłużyć jedynie mają do łatwiejszego wypośrodkowania tego, co listy owe nieznanego dotąd zawierają.

Z pięciu wielkich opactw Cystersów we Francyi: Citeaux, Abbaye de Ferté, Pontignac, Clairvaux i Morimond było ostatnie, najmłodsze z pierwotnej rodziny opactw cysterskich, jedyną metropolą licznych klasztorów cysterskich na wschodzie od Fran-

cy, było pracownią kolonii na całe Niemcy, Polskę i resztę wschodu (1). Polskie klasztory cysterskie wychodziły częścią z samego Morimundu, jak Jędrzejów (pierwotnie Brzeźnica), ztąd też „Morimundus minor” nazwany; Koprzywnica i Sulejów, częścią z niemieckich klasztorów od Morimundu pochodzących jak ze Schulpforta, zktąd założony był Lubiąż, albo z Altenberga pod Kolonią, jak Łęć; częścią też z drugorzędnych lub trzeciorzędnych kolonii Morimundu, jak z Lubiąża, który był metropolią Mogiły. Że klasztory cystersów w Polsce, przez długi czas rekrutowały poczet zakonników z ojczyzny, z której wyszły, w ogóle z zagranicy, jest naturalną i znaną rzeczą; Winter, który w nowszych czasach pisał historią cystersów w północno-wschodnich Niemczech (2), wykazuje że klasztory cystersów na wschodnim pasie Niemiec były zarazem środkiem germanizacyi w ziemiach ludnością plemienia słowiańskiego pokrytych, i że ztąd nie było przykłady, aby do nich miejscowych Wendów przyjmowano (3). O klasztorach cystersów w Polsce powiada Winter, że sprowadzano zakonników do nich umyślnie nie z wschodnich saskich krajów, aby się uchronić od bezpośredniego wpływu germanizacyi, ale wprost z Morimundu albo z nad Renu (4); jednakże historia 3 klasztorów, o których mowa, dowodzi że klasztory cysterskie w Polsce nadreńskiego pochodzenia wyjątku nie stanowiły, bo choć odległe od ojczyzny, przez cztery wieki bezpośrednie stosunki stale z nią utrzymywały. Nie inaczej zapewne było i w innych klasztorach cysterskich w Polsce *nie* niemieckiego pochodzenia, i przykład Wincentego historyka, który choć Polak był w ostatnich latach żywota swego zakonnikiem w Andrzejowie, był rzadkim wyjątkiem (5). Co się zaś

(1) Histoire de l'Abbaye de Morimond par l'abbé Dubois 1852. 2gie wyd. w przedmowie.

(2) Winter (Pastor van Schönebeck). Die Cistercienser des nord-östlichen Deutschlands bis zum Auftreten der Bettelmönche. 1869.

(3) „Die Cistercienser setzte man als deutsches Culturelement in die wendischen Länder.” „Nun lagen alle Mutterklöster im deutschen Gebiet. Von dorthier zogen die Klöster ihre Bewohner, und man darf annehmen, dass kaum je ein Wende als Mönch aufgenommen worden ist; höchstens dienten sie vielleicht als Klosterverwandte” str. 94 i 121.

(4) „Die polnischen Klöster waren absichtlich nicht aus Ostsachsen besetzt worden, um den deutschen Einfluss durch nahe Verbindung nicht zu mächtig werden zu lassen, sondern von Morimund und vom Rheinlande her.” Str. 82.

(5) Cfr. Zeissberg: Vincenz Kadłubek. 1869, str. 56 i nast. W niedostatku bezpośrednich świadectw jedyną wskazówką co do narodowości Cystersów w Polsce, tak opatów jak zakonników są nawiska w wiarygodnych zabytkach historycznych. Nazwiska te są rzadko polskie przed wiekiem XVI np. w opactwie Jędrzejewskim (jak wykazuje Helcel:

tyczy wspomnianych 3 klasztorów, które z metropolią swą Altenbergiem pod Kolonią nieprzerwane utrzymywały stosunki, to jeszcze Długosz (6) opowiada, że w Łędzie i w Wągrowcu istnieje „chwalebny zwyczaj” przyjmowania w poczet zakonników tylko urodzonych Kolończyków. To co się Długoszowi zdało być chwalebny zwyczajem, to w oczach jednego z współczesnych mu znakomitych mężów, było przedmiotem patryotycznego zgorzsenia. Jan Ostroróg w projekcie ustaw wygotowanym na sejm Piotrkowski (zapewne) r. 1459 (7) w rozdziale XX zaleca stanom polskim, aby nie dozwolili, iżby Polakom odmawiano przyjęcia po klasztorach. Słowa przez Ostroroga użyte są tak charakterystyczne, że warto je przytoczyć: „Qui Rempublicam administratis, o proceres, quomodo hactenus estis stupidi, ut sitis passi per Monasteria dotibus et obventionibus majorum nostrorum dotata, quaeque de bonis Polonorum et in terra eorum aluntur, Polonos vestros refutari et a religione repelli, forte ideo, quia constitutionem habeant, non nisi Almanos solos recipi in sua monasteria. Constitutio haec est ridicula et cassatur per canones. Quis enim libero Polonorum regno, cujus princeps superiore non agnoscit, hujusmodi jugum inicere potest falso Constitutionum praetextu Non ergo patiamini amplius, o strenui viri si modo viri esse vultis, Polonorum genus ab Almanis, et his quidem rudibus et effeminatis Monachis, illudi et falsa religione decipi” (8). Ze słów podkreślonych dość wyraźnie się pokazuje, że klasztory niektóre odwoływały się do fundacyjnej konstytucji, i na mocy tego przyjmowały do zakonu tylko Niemców; że zaś Jan Ostroróg był Wielkopolaninem, a ojciec jego Stanisław (przed r. 1459) kasz-

O klasztorze Jędrzejowskim w Roczn. Tow. Nauk. Krak. Tom XXII r. 1852 oddz. arch. str. 174) pierwszego opata Polaka spotyka się dopiero na początku XV wieku, t. j. Wojciecha z Przyłęki. Choć opactwo to obsadzone było wprost z Morimundu Francuzami, to jednakże wedle Starowolskiego, który podaje nazwiska opatów Andrzejskich, już wczesnie spotykają się nazwiska opatów niemieckich (np. Geraldus r. 1318 wedle Helcla str. 173). Trudno jednakże z tym pogodzić wiadomość w Długoszu *Lib. benef.* podaną: „A primaeva ejus (monasterii) institutione usque ad nostra tempora Gallici aut Italici fratres absque ulla Polonorum admistione illud incolebant.” W innych zakonach żywioł polski nie był tak stale wykluczany, jak to widziałem w *Liber mortuorum* Augustyanów wrocławskich redakcyi z różnych czasów (najdawniejsze zapiski sięgają 2ej połowy XIII wieku), gdzie dużo jest nazwisk polskich zakonników w klasztorach augustyańskich. Manuskrypt ten nadesłany był prof. Grunhagen z Berlina.

(6) Długosz hist. V, 473.

(7) Zob. Wegner: *Jan Ostroróg* w tomie I Roczn. Towarz. Przyj. Nauk Pozn. str. 217.

(8) Rocznik I Tow. Przyj. N. Pozn. str. 278.

telanem gnieźnieńskim a następnie kaliskim (9), więc nasuwa się wniosek, że przez klasztory w projekcie Ostroroga z taką cierpkością wzmiankowane, rozumieć należy właśnie klasztory wielkopolskie, które były filiami Altenberga pod Kolonią. Ale projekt młodego doktora nie znalazł w sejmie uwzględnienia (10); dopiero w pół wieku później zapadła na sejmie r. 1511 pierwsza uchwała, która otwierała wstęp Polakom do klasztorów, dotąd wyłącznie dla Niemców otwartych. W konstytucjach sejmu piotrkowskiego z tego roku zalecono biskupom, aby zażądali od klasztorów przedłożenia przywilejów, i aby w razie nie dostawienia przywileju zapewniającego wstęp tylko Niemcom, nakazali przyjmowanie do zakonu Polaków i Niemców bez różnicy (11). Nie wiadomo, jaki skutek odniosła uchwała z r. 1511 w wykonaniu, mianowicie czy klasztory przez zakonników Niemców zajęte, dostawiły przywileje warujące ich wyłączność narodową. Dokumenta poniżej przytoczone mówią raczej przeciwko takiemu przypuszczeniu, aniżeli za niem; tyle jednakże zdaje się być pewną rzeczą, że w skutek uchwały z r. 1511 zmniejszył się napływ Niemców do klasztorów w Polsce, a ze strony polskiej nie było w miejsce tego ubytku, dostatecznego uzupełnienia. Ale jakkolwiek mogły być powody wyludnienia klasztorów, to jest nie zawodna, że konstytucya dalsza z r. 1538, wydana pod naciskiem natarczywych żądań szlachty czyni to wyludnienie niewątpliwem, i że, aby dalszemu zapobiedz, również *aby zapobiedz wciskaniu się do klasztorów Niemców „nowej wiary”*, nakazuje wybór opatów tylko z pomiędzy urodzonej szlachty polskiej, warunkowo z pomiędzy plebejuszów Polaków (12). Jednakże i w ustawach Zygmunta Augusta z r. 1550 jest mowa jeszcze o klasztorach nie zapełnionych. Dalsze postanowienie Zygmunta Augusta

(9) Zob. Leon Wegner: *Jan Ostroróg*. Tamże str. 188.

(10) Tenże. Tamże 218.

(11) Vol. leg. I. 377 (nowe wyd. str. 171). „De Polonis ad monasteria regni suscipiendis. Item iniquam consuetudinem quorundam in Regno nostro monasteriorum tollere cupientes, ad quae fratres gentis duntaxat Germanicae suscipi solent in contemptum Polonicae nationis, statuimus ut quisque Dominorum Episcoporum in sua Diocesi videat privilegia talium monasteriorum, et si iisdem privilegiis id non sit expressum, ut *soli Germani* ad dicta monasteria suscipiantur, provideant, ut *promiscue* Poloni et Alemanni deinceps recipiantur.”

(12) Vol. leg. I. 521 (now. wyd. 257). *Constitutiones conventus Petricov. a. 1538.* Frequentibus magnisque petitionibus atque clamoribus subditorum nostrorum permoti, cernentes omnia monasteria ferme in regno nostro ex munificentia et liberalitate, non solum Antecessorum nostrorum Poloniae regum atque Principum, sed etiam baronum et nobilium facultatibus bene dotata esse, et nunc quoque nobilitatis favore plurimum indigere, caventes etiam, ne nova dogmata ex Germania ad Regnum

z r. 1550 dotyczące się klasztorów ogranicza wybór opata tylko na kandydatów z pomiędzy szlachty (13), i pozornie ze sporem o narodowości zakonników nie ma związku; jednakże zdanie wstępne tego postanowienia, porównane ze słowami wstępnymi konstytucyi z r. 1538 przemawia za tém, że królewskie postanowienie z r. 1550 ma głównie pomnożenie polskiego żywiołu w klasztorach na celu. W konstytucyi bowiem z r. 1533 jako główne motiwum ograniczenia wyboru opata na urodzonego Polaka podana jest na czele ta okoliczność, że klasztory głównie dotowane były przez królów i panów polskich, wstępne zaś oświadczenie w postanowieniu Zygmunta Augusta z r. 1550 zdaje się zagradzać *utracie nadań* przez ograniczenie wyboru na Polaka szlachcica, choćby go szukać przyszło pomiędzy księżą świecką. Że jednakże i w r. 1550 niektóre klasztory były jeszcze w ręku Niemców, widać ztąd że dopiero po r. 1550 wszczął się spór o introdukcją opata Polaka w Łędzie.

Z pism urzędowych dotyczących się tego sporu, dochodzą nas obecnie 3 listy. 1. list rajców i senatu miasta Kolonii do cesarza Ferdynanda z r. 1560, 18 września; 2. list Ferdynanda cesarza do Zygmunta Augusta z r. 1560, 2. septembra (czy nie decembra? nie VII, ale XII?). 3. Odpowiedź Zygmunta Augusta, 15 lutego r. 1561 na list cesarza. Z listów tych pokazuje się, że już w maju r. 1560 Ferdynand cesarz pisał do króla Zygmunta Augusta, wstawiając się za Kolończykami i że odpowiedź Zygmunta Augusta na list ten dawniejszy cesarski z niewiadomych powodów nie doszła rąk Ferdynanda; treść jednakże obydwóch listów w głównych punktach niezawodnie powtórzoną jest w listach cesarza z septembra (?) i króla polskiego z lutego r. 1561. O przyczynie i przebiegu sporu dowiadujemy się niektórych wskazówek

nostrum, praesertim vero ad quaedam monasteria in ditionibus nostris, per homines nationis illius inferantur, et ne monasteria ipsa, quae iam magna ex parte desolata cernuntur, ad interitum ob defectum personarum deveniant, statuimus ut deinceps futuris temporibus nemo in Abbatem cujuscunq[ue] monasterii in Regno nostro aut etiam in praeposito eligi debeat aut possit, nisi qui sit natione Polonus etc.

(13) Vol. leg. II, 1 sq. „Przywilej Zygmunta Augusta, potwierdzenie dawnych praw y swobód koronnych w Piotrkowie na seymie walnem r. 1550. Nr. 49. „Aby nadania klasztorne zachowane łatwiej być mogły, ponawiając statut r. 1538 ustanawiamy: aby żaden Opatem nie był obrany, ieno polskiego szlacheckiego, z oycy z y matki narodu, a godny człowiek. A gdzieby w tym klasztorze, w którym Opactwo wakować będzie, *nie był professowanany nalezion godny szlachcic*, tamże obecnie z dawna mieszkający, aby z oneyże dycecezy w której iest klasztor, szlachcic godny stanu duchownego był obieran, postulowan na Opactwo. A będąc tak obran, *bez professyey*, ma być przez Nas loci ordinario presentowan. A zatem przezen instituowan, abo potwierdzon na Opactwo, a ma być professowan.

z listu cesarza Ferdynanda, w którego pierwszej części powtórzona jest treść dawniejszego pisma z maja r. 1560. List cesarski, reprodukując zapewne dosłownie odnośne pismo Kolończyków, opowiada, że miasto Kolonia pogwałcone jest w oddawnej posiadłości 3 klasztorów w Polsce, które wedle przywileju fundacyjnego tylko Kolończykom przystęp dawać i opatów z grona swoich zakonników obierać mogły. Pomimo tego przywileju, tak skarży się list cesarski, opaci wolno wybrani wypędzeni zostali, a w ich miejsce narzuceni Polacy, którzy *ślubów zakonnych nie składali* (14). Z dalszej osnowy listu zdaje się pokazywać, że Kolończycy wnieśli sprawę do Rzymu (in curia Romana); kiedy zaś opat Łędzki, kantor Gnieźniński (Jan Wysocki) umarł, wtedy chcąc zapobiedz powtórnemu wyborowi Polaka na opata w Łędzie prosili cesarza o wstawienie się do Zygmunta Augusta, aby Łędy i 2 inne klasztory zachował przy dawnych prawach i obserwacjach. Odtąd list cesarza powtarza prawie dosłownie list Kolończyków z 18 września r. 1560, gdzie odwołują się do historyków polskich (Miechowity i Kromera), również do świadectwa Hozyusza, że widział w 3 owych klasztorach opatów i zakonników tylko Kolończyków; odwołują się dalej do 400 letniego posiadania, zarządzania i opatrywania tych klasztorów, i wreszcie do tego, że Zygmunt I w kilka lat po konstytucyi r. 1538 klasztorowi Łędzkiemu przywileje zatwierdził i oświadczył, że takie zatwierdzenie znajdować się musi w kancelaryi królewskiej. Specyalny więc przywilej, warujący wyłączne posiadanie i zarząd klasztoru dla urodzonych Kolończyków, jest najistotniejszym, ale najmniej wyjaśnionym punktem sporu. W najdawniejszem nadaniu dla klasztoru Łędzkiego z r. 1145 przez Mieczysława, księcia Wielkopolski, który sam z Altenberga zakonników do Łędu sprowadził, nie ma wzmianki o takim przywileju (15), z późniejszych czasów taki przywilej także nie jest znany (16); tak że w liście Kolończyków (Nr. 1), jest pierwsza po Długoszu o takim przywileju wzmianka; niewytłumaczoną tylko pozostanie rzecz, że potwierdze-

(14) Z ostatnich słów pokazuje się, że spór wszczął się dopiero po r. 1550, czyli po zastosowaniu postanowienia Zygmunta Augusta z r. 1550, które przytoczone w nocie 13.

(15) Codex diplomaticus Pol. ed. Rzyszczewski i Muczkowski. I. N. 1.

(16) Ani w Starowolskim, ani w innych historykach nie mogłem znaleźć wzmianki o takim przywileju; również napróżno szukałem jęj w dziele: Nova et vetera, liberis ab antiquo electiones regularium Abbatum Poloniae concernentia z r. 1728, gdzie tylko uchwały z r. 1511, 1538 i 1550 są przytoczone. Nawet Kromer, na którego świadectwo Kolończycy powołują się, nie wie o przywileju, o jakim mowa; wprawdzie powtarza wiadomość z Długosza i Miechowity, że ks. Mieczysław zastrzegł klasztorom w Wągrowcu i w Łędzie prawo wyłącznej kooptacyi z pomiędzy Kolończyków („diplomate sanxit, ut nonnisi Colonienses cooptarentur”),

nie tak ważnego w owe lata przywileju nie było w posiadaniu klasztoru w Łędzie. W obec tych wątpliwości odpowiedź Zygmunta Augusta z 15 lutego r. 1561 (Nr. 3) zasługuje na uwagę. Król oświadcza, że już za Zygmunta I były ze strony rajców i senatu Kolonii zażalenia o naruszenie dawnych przywilejów, że jednak owe 3 klasztory pomimo wezwania nigdy nie mogły okazać przywileju, warującego dla urodzonych Kolończyków prawo wstępu i wyboru na opatów. Pismo królewskie przyznaje długoletnie wyłączne posiadanie kilku klasztorów przez Kolończyków, ale oświadcza iż to miało miejsce nie na mocy osobnego prawa, ale zwyczaju; przyczem skreślony jest ogólny pogląd na historią klasztorów, o ile się dotyczy narodowości zakonników i opatów.

Sprawa 3 klasztorów wymienionych jeszcze i z tego względu nie jest bez znaczenia, że w niej najwidoczniejszy jest fakt opieki, jaką brał rząd polski w XVI wieku klasztory w ziemiach polskich, opieki, której ostatnim wyrazem w XVI wieku było mianowanie komendarzy opackich przez króla.

Nr. I. ()*

Sacratissime Caesar

1560. 18. IX.

Ante menses circiter tres M. V. gratiose ad Ser^{mu}m regem Poloniae pro imperialis V. M. civitate Colonia Agrippina promotoriales literas scripsit videlicet, ut S. Ser^{tas} amplius illam urbem in antiquissima possessione trium monasteriorum, quae in Polonia ex antiquissimis temporibus obtinet, contra aequitatem turbari non patiatur, sed mortuo tandem quondam Joanne Wis-

ale dodaje: „Ita quidem Długossus et Miechoviensis de his *duobus* monasteriis memoriae prodiderunt. Tametsi ex diplomate ipsius Mecislai, cuius exemplum vidimus, non apparet, ea Coloniensibus vel Germanis duntaxat solis esse attributa. Kromer hist. wyd. Kol. 1589 str. 124.

(*) Tłumaczenie dokumentów dokonane w Red. Bibl. Warsz.

(Przyp. red.).

(*) Najjaśniejszy Cesarzu!

Przed trzema około miesiącami W. C. M. raczyłeś napisać do N. króla Polskiego list wstawiający się za miastem W. C. M. Kolonią, tój treści: ażeby J. K. M. nie dozwolił dłużej niepokoić przeciwko słuszności rzeczono miasto w posiadaniu trzech klasztorów, które od najdawniejszych czasów ma w Polsce, lecz ażeby po śmierci niegdy Jana Wissokkiego, Polaka Opata narzuconego klasztorowi Łędzkiemu, ze wszystkich może najznaczniejszemu nikogo innego natomiast narzucić nie dozwolił, dopóki sprawa w tym przedmiocie już na ukończeniu w kuryi Rzymskiej będąca, rozstrzygniętą nie zostanie, przyczeni W. C. M. w piśmie swoim żadałeś, aby J. K. M. zawiadomił jak najrychlej W. C. M. o swoim zamiarze

sohki (sic) intruso Polono abbate in Landense monasterium, quod inter alia facile primum est, neminem alium de novo illuc intrudi permittat, saltem donec lis, quae hoc nomine in curia Romana pendet, suum finem, qui propediem instat, sortiretur hancque clausulam M. V. scripto suo adiecit, ut Ser^{tas} S. velit de mente ac voluntate sua quam primum M. V. certiozem reddere, ut ea cognita M. V. possit Coloniensibus pro sua in illos benignitate eo tempestivius aliquid certi respondere. Caeterum Poloniae rex haecenus nihil M. V. in hac causa rescripsit, quo timendum est magis, ne S. Ser^{tas} alium de novo abbatem contra Coloniensium privilegia illuc intrudi patiat, cum tamen S. Ser^{ti} et toti Poloniae vel ex ipsorummet fide dignis historiographis liquere satis de Coloniensium vetustissimo iure debeat. Videatur Mathias de Mechouia libro tertio cronicorum Poloniae capite septimo, perpendatur domini Martini Cromeri adhuc viventis et Polonicum legatum apud M. V. iam nunc agentis elegans de origine et re-

i postanowieniu, a to abyś W. C. M. znając myśl Królewską mógł, z łaski swój dla Kolończyków spiesznie coś pewnego im odpisać. Jednakże król Polski nie W. C. M. dotąd w tym przedmiocie nie odpisał, z kąd rośnie obawa ażeby J. K. M. znowu nie dozwolił narzucenia tamże innego Opat, przeciwko przywilejom Kolończyków chociaż J. K. Mości i całej Polsce z samych nawet ich wiarogodnych historyków, odwieczne prawa Kolończyków jawnymi byćby powinny. Niech się odczyta Macieja z Miechowa trzecią księgę kronik polskich, rozdział 7; niech się rozpatrzy wyborną (elegans) historyą o początku i dziejach Polaków, księgę siódmą, rozdział ostatni o Mieczysławie Pana Marcina Kromera dotąd żyjącego, obecnie Posła Polskiego u W. C. M.; niech zapytany będzie Najprzewielebniejszy Hozysz, nuncyusz apostolski u W. C. M. czy widział oddawna w tych klasztorach Opatów i zakonników Kolońskich, czy też ludzi innego narodu.

Tak z dawnych historyków i dzisiejszego samychże Polaków świadectwa, W. C. M. naocznie się przekona że Kolończycy najsprawiedliwszą popierają sprawę i że słusznie W. C. M. wstawić się powinien za nimi do swojego zięcia i nie dopuścić jako najłaskawszy i wielki Monarcha, ażeby najwierniejsi jego poddani, bez winy swój, niegodnie wyznaci być mieli z odwiecznego posiadania. Jeżeli każdy w dawnym posiadaniu powinien doznawać opieki, któż słuszniej od Kolończyków te klasztory posiadzie, którzy je więcej niż lat czterysta posiadali, niemi rządili, wzmogli je i z bogacili dostatkami z ojczystej Kolonii tam sprowadzonymi. Zaiste bez ich wysłuchania nie mógł przeciw nim zapaść żaden wyrok, jakoż że nie przeciw nim przez ś. p. króla Zygmunta ojca dzisiejszego króla postanowionem nie zostało, okazuje się z wyrzeczenia tegoż samego króla, który w lat kilka po wydaniu w Polsce ustawy, ażeby nikt prócz szlachty polskiej do duchownych prelatur nie był dopuszczony, klasztorowi Łędzkiemu potwierdził jego przywileje, które to potwierdzenie nie miałoby znaczenia, gdyby Kolończykowie mieli być wyłączeni od zarządu tego klasztoru. Rozumiał to dobry ów król że konstytucya ogólna nie może

bus gestis Polonorum libro septimo in ultimo capite de Mizeslao historia. Rogetur Rev^{mus} Hosius nuntium apostolicum apud M. V. agens quos ipse iam olim viderit in illis monasteriis abbates et monachos Coloniensesne, an alterius gentis homines.

Ita ex antiquis historiis et presenti Polonorum met relatione M. V. ad oculum videbit Colonienses iustissimam causam fovere ut sic merito Caes. M. V. pro illis apud generum suum intercedere suosque fidelissimos subditos uti clementissimus et pariter maximus caesar tam indigne sine ipsorum merito antiquissima possessione privari non admittere debeat, si quilibet in antiqua possessione tutandus est, quis iustius Coloniensibus haec monasteria obtinebit, qui illa ultra annos quadringentos possederunt, rexerunt opibusque e patria Colonia eo devectis auxerunt et locupletarunt Certe ipsis non auditis nullum contra ipsos decretum fieri potuit, sicuti nec quicquam per pie memoriae regem Sigismundum huius regis patrem contra ipsos statutum esse vel ipsiusmet regis assertione apparuit, qui aliquod (sic) annis

być rozciągnięta do owych klasztorów mających specjalny przywilej iż tylko cudzoziemcy do nich przyjmowani być mogą. Przystoi Majestatowi panującego wyznawać się Władcą związanym prawami; poddać rząd pod władzę prawa jest więcej niż panować. Co dobry król Zygmunt nie mniemał iżby mu się godziło, to że ani szlachcie jego królestwa ani następcom jego dozwoloném nie jest, uznać dostatecznie wyż rzezoném potwierdzeniem, którego odpisu gdzieindziej szukać nie potrzeba jak w samejże kancelaryi panującego króla Polskiego, gdzie i wiele innych podobnych potwierdzeń przywilejów znajdzie się, z których Najjaśniejszy Król obecnie panujący będzie mógł powziąć dobrą i zupełną wiadomość o prawach Kolończyków, i jeżeli nie zechce złać na Kolończyków więcej dobrodziejstw niż im od poprzedników Jego udzieloném było, już i to za dowód łaski miane będzie, jeżeli nie dozwoli gwałtownie lub niesprawiedliwie odjąć im tego co od Najj. poprzedników jego daném im było.

Dla czego, gdy nie podlega wątpliwości że W. C. M. z przyrodzonej łaskawości i uprzejmości swój wielce sprzyjasz temu miastu w którym pod najszcześliwszą wróżbą zostałeś na króla Rzymskiego wyznaczony i które zawsze było uległe wszystkim poprzednim Cesarzom, upraszają W. C. M. najwierniejsi poddani Rajcy i Rada Kolońscy, ażebyś W. C. M. u zięcia swojego Najjaśniejszego Króla Polskiego zaczął wstawić się za niemi jako ich protektor i obrońca, iżby J. K. M. z podszeptów niektórych źle życzliwych nie pozbawił starożytnej prawego Rzymskiego Cesarstwa Kolonii szczodroblowości dawnych królów Polskich, lecz raczej zachowując im nienaruszoną hojność poprzedników swoich, ich jakotóż i inne stany świętego państwa Rzymskiego upomniął, iż jeżeliby co, uchowaj Boże, przeciwnego na J. K. M. przypało, spieszyli siłami i dostatkami swemi pomódz Najjaśniejszemu Królowi, którego niech Bóg Najwyższy długo w szczęściu zachowa.

W. C. M. najwierniejsi poddani, Rajcy i Rada Kolońska.

post promulgatum illud in Polonia decretum videlicet, ne quisquam nisi Polonus nobilis ad praelaturas ecclesiasticas admitteretur, Lindaviensi monasterio sua privilegia confirmavit, quae confirmatio supervacanea futura erat, si Colonienses a gubernatione illius monasterii excludi debuerant. Sentiebat bonus ille rex generalem constitutionem ad monasteria haec specialiter privilegiata ut ibi exteri tantum reciperentur extendi non debere. M. regnantis convenit legibus alligatum se principem profiteri et maius imperio est submittere legibus principatum. Quod bonus rex Sigismundus sibi licere non putavit id nec regni sui nobilibus nec posteris suis permitti confirmatione supradicta satis iudicavit, cuius exemplar non est, ut aliunde petatur, nisi in ipsamet Polonia regnantis regis cancellaria, ubi plurimae aliae similes extabunt confirmationes privilegia similiter, unde Ser^{mus} rex iam regnans bonam et plenissimam de Coloniensium iure informationem habere poterit et si quid ultra praedecessorum suorum tributa beneficia Coloniensibus dare nolit gratiae tamen loco vel hoc erit quod datum S. Saer^{as} praedecessoribus ipsis fuit, per vim vel iniuriam adimi non permittere. Quamobrem cum non dubitetur M. V. illi civitati in qua faelicissimo augurio in Romanum regem designata est et quae semper omnibus auterioribus imperatoribus morigeratissima fuit, plurimum pro innata clementia et benignitate sua favere, rogant M. V. Caes. fidelissimi subditi consules et senatus Coloniensis ut M. V. apud generum suum Poloniae regem Ser^{num} ipsorum intercesor, protector et defensor esse velit, ne S. Ser^{ten} ex malevolorum quorundam informatione antiquam veri Romani imperii Coloniā antiquissimā veterum Poloniae regum munificentia privet, sed potius liberalitatem praedecessorum suorum inconcussam ipsis conservando eos simul et alios sacri Romani imperii status iuvet, ut si quod deus avertat Ser^{us} adversi quid contingat, viribus et opibus Ser^{um} suam, quam deus altissimus diu faelicem conservet, adjuvare contendat.

M. V. C. fidelissimi subditi consules et senatus Coloniensis.

Nr. II. (*).

Ferdinandus etc. Ser^{mo} etc. Superiore mense Maio dedimus ad Ser^{tem} vestram literas in favorem et commendationem honorabilium nostrorum et sacri imperii fidelium dilectorum nostrorum consulum ac senatus nostrae imperialis civitatis Coloniae

(*) Ferdynand i t. d. Najjaśniejszemu i t. d. Zeszłego miesiąca Maja napisaliśmy list do W. K. M. ze wstawieniem się i z poleceniem znacznych i Nam i Świętemu Cesarstwu wiernych, miłych nam Rajców i Rady Cesarzkiego naszego miasta Kolonii, którzy zalili się podówczas przed Nami ze miasto owe nasze Cesarzkie zakłócone jest w starodawném posia-

Agripinae, qui tunc conquesti nobis fuerunt civitatem illam nostram imperialem praeter aequitatem turbari in antiquissima possessione trium monasteriorum ordini S-ti Bernhardi in regno Poloniae existentium ea conditione fundatorum, ut perpetuis futuris temporibus non alii quam qui ex eadem civitate, originem duxissent ibidem monachi fierent utque ii monachi in dictis monasteriis liberam potestatem haberent in locum decedentium praelatorum novos abbates e suo numero, et non aliunde sibi eligendi qua tamen fundacione non considerata quosdam viros nobiles Polonos religionem divi Bernhardi nunquam professos

daniu trzech klasztorów zakonu św. Bernarda istniejących w Królestwie Polskiem, założonych z tém zastrzeżeniem ażeby wiecznie w przyszłości zakonnikami tam byli nie inni jak ród swój wiodący z owego miasta i ażeby ci zakonnicy w rzeczonych klasztorach mieli wolne prawo wybierać na miejsce schodzących ze świata prałatów, nowych opatów ze swego grona a nie z kądinąd; że nie uważając na tę fundacyę niektórzy Polacy ze szlachty, regułą św. Bernarda nie związani, gdy opactwa kolejnie zaważowały przez zgon prałatów i opatów, pod pozorem jakiejś publicznej ustawy Polskiej, w której jak twierdzą, uchwalonem zostało ażeby nie pochodzący z Królestwa Polskiego nie byli powoływani do prelatur kościółów i klasztorów, wkręcili się czyli narzucili na opatów, wyrzuciwszy i z ciężką krzywdą wypędziwszy tych którzy uprzednio kanonicznie byli wybrani; że te wypędzenie stało się przeciwko starodawnemu posiadaniu rzeczonych zakonników i z wielkim uszczerbkiem miasta Kolonii, gdy ogólna ustawa tego rodzaju jakkolwiek powiadają iż zapadła na sejmach owego królestwa za jednomyślną zgodą dygnitarzy, żadnem prawem ani z słusnością zgodnie nie może być rozciągnięta do wspomnianych trzech klasztorów z założenia swego rzeczonemu miastu Kolonii specjalnie pozostawionych. W tym liście upomnieliśmy W. K. M. z ojcowskiem przywiązaniem, ażeby gdy kantor Gnieźnieński który się klasztorowi Łędzkiemu narzucił, już umarł, W. K. M. chciała temu zaradzić iżby nikt inny wbrew przywilejom miasta Kolonii nie był narzucony rzeczonemu klasztorowi, dopóki sprawa która w tym przedmiocie toczy się w Kuryi Rzymskiej nie została rozstrzygnięta, co że wkrótce nastąpi Kolończycy utrzymują, jak to wszystko obszerniej W. K. M. wyrozumieć mogła z owego listu, który nie wątpimy, W. K. M. oddany został. Gdy zaś od W. K. M. żadnej nie otrzymaliśmy odpowiedzi, a tak o zamiarze i postanowieniu W. K. M. nic pewnego Kolończykom odpowiedzieć nie mogliśmy, Rajcy i Rada wyż rzeczonemu Miastu Kolonii nie przestają pokornemi prośbami ciągle na nas nalegać abyśmy łaskawego naszego wstawienia się im u W. K. M. nie odmawiali, zwłaszcza w rzeczy tak z wszelkim rozsądkiem i słusnością zgodnej, opartej nie tylko na prawie i wyraźnych przywilejach temuż miastu od Najj. poprzedników W. K. M. nadanych i przez Najjaśniejszego rodzica niegdyś W. K. M. potwierdzonych, i która że się tak ma uznać można tak z dawnych jak i z nowoczesnych historyografów owego królestwa. Za świadków w tym przedmiocie powołują,

dum abbatiae successive per decessum praelatorum et abbatum vacassent praetextu cuiusdam publici decreti Polonici quo asseritur constitutum esse ne quis in regno Poloniae non ortus, ad praelaturas ecclesias (sic) et monasteria regni assumatur sese in eas ingressisse seu intrusisse eiectis et gravi iniuria affectis expulsisque iis qui antea ibidem canonice electi fuerant, expulsionem autem hanc contra antiquam possessionem dictorum monachorum et in grave civitatis Coloniensis praeiudicium factam, cum huiusmodi generale decretum utenunque dicatur in regni illius comitiis unanimi procerum consensu editum ad memorata tria monasteria dictae civitati Coloniensi, ex iustitutione sua speciali-

Macieja z Miechowa w Xiędze trzeciej kroniki Polskiej, rozdziale siódmym i Przewielebnego Marcina Kromera wyznaczonego poslem W. K. M. do nas w historyi jego o początkach i dziejach Polaków w Xiędze siódmiej, rozdziale ostatnim; mówią także że Przewielebnemu biskupowi Warmińskiemu obecnie nuncyuszowi apostołskiemu u nas i całej Polsce doskonale jest wiadomém, iż zawsze w owych klasztorach Kolończykowie bywali opatami i zakonnikami, dla czego jeśli ktokolwiek ma być utrzymany przy dawném, posiadaniu nikt sprawiedliwiej od Kolończyków klasztorów owych nie posiadzie, którzy je przez lat przeszło czterysta posiadali, niemi rządili, wzmogli je i z bogacili dostatkami z ojczystej Kolonii tam sprowadzonymi. Nadto rozumieją że bez ich wysłuchania nie mógł przeciw nim zapaść żaden wyrok, jakoż że nie przeciw nim przez ś. p. rzezonego rodzica W. K. M. postanowioném nie zostało, okazuje się z wyrzeczenia tegoż samego Króla który w lat kilka po wydaniu w Polsce ustawy ażeby nikt prócz szlachty Polskiej do duchownych prelatur nie był dopuszczony, klasztorowi Łędzkiemu potwierdził jego przywileje. Potwierdzenie to nie miało by znaczenia, gdyby Kolończykowie mieli być wyłączeni od zarządu tego klasztoru. Ztąd okazuje się że Najjaśniejszy Król Zygmunt rozumiał, że konstytucya ogólna nie może być rozciągnięta do owych klasztorów mających specjalny przywilej iż tylko cudzoziemcy do nich przyjmowani być mogą, i że dostatecznie uznał iż co jemu się nie godziło, to ani szlachcie jego królestwa ani następcom dozwoloném być nie może. Gdy bezwątpienia odpis tego potwierdzenia istnieje w Kancellaryi W. K. M. gdzie znajduje się i wiele innych podobnych potwierdzeń i przywilejów W. K. M. będziesz mógł ztąd powziąć zupełną wiadomość o prawach Kolończyków, a jeżeli nie zechcesz złać na Kolończyków więcej dobrodziejstw niż im od poprzedników Jego udzieloném było, i to za dowód łaski miane będzie, jeżeli W. K. M. nie dozwolisz gwałtownie lub niesprawiedliwie odjąć im tego, co od Najj. poprzedników jego daném im było. Gdy tak W. K. M. z powyższego listu naszego poznałeś, że my z urzędu naszego Cesarskiego nie możemy odmówić względów naszych i pomocy rzezonym Rajcom i Radzie Kolońskiej jako naszym i Świętego Cesarstwa najwierniejszym i najlepszym poddanym, chcieliśmy niniejszym listem W. K. M. powtórnie z ojcowską życzliwością upomnieć, nakłaniać i żądać abys W. K. M. wszystko to co z ich podania

ter dicata, nulla iuris ratione vel aequitatis benignitate extendi possit. Nos vero in iisdem literis Ser^{tem} V. paterne amanterque cohortati fuimus ut quoniam cantor Gnesnensis, qui se in monasterium Landense intruserat iam mortuus esset, vellet Ser^{tas} V. providere, ne quisquam alius contra privilegia ipsius civitatis Coloniensis in praefatum monasterium intruderetur donec lis que hoc nomine in curia Romana agitur finem suum quem brevi Colonienses instare affirmabant sortiretur prout haec omnia latius ex illis literis quas Ser^{ti} V. redditas esse non diffidimus Ser^{tas} V. percipere potuit. Caeterum cum nihil huius responsi a Ser^{te} V. accepimus et ita de mente ac voluntate Ser^{tis} V. Coloniensibus nihil certi respondere possimus non cessant consules et senatus saepedictae civitatis Coloniensis nos assiduis precibus humiliter interpellare ne ipsos gratioso nostro patrocinio apud Ser^{tem} V. destituamus maxime in re tam congrua omni rationi et aequitati quae non solum iure et firmissimis privilegiis eidem civitati a Ser^{mis} praedecessoribus Ser^{tis} V. concessis et a Ser^{mo} quondam genitore Ser^{tis} V. confirmatis nitatur verum etiam ita se habere tam ex priscis quam ex modernis regni illius historiographis dignoscatur, cuius quidem res testes citant Mathiam de Mechovia libro tertio cronicorum Polonorum capite septimo ac venerabilem Martinum Cromerum Ser^{tis} V. ad nos destinatum oratorem in historia eius de origine et rebus gestis Polonorum libro septimo capite ultimo adiuntque Rev^{do} episcopo Warmiensi impresentia-

o starodawném ich prawie do wspomnianych klasztorów w niniejszym liście nadmieniliśmy i o czém już w ubiegłych miesiącach do W. K. M. pisaliśmy, uprzejmie chciał rozważyć i czy przez wzgląd na słusność, czy przez wzgląd na nas, przychylić się do prób w téj mierze rzeczzonego naszego cesarskiego miasta, które jest starodawną Rzymskiego Cesarstwa Kolonią, na bok odkładając wszelkie niegodziwe źle życzyliwych podszepty, ażebyś W. K. M. nie zdawał się rzeczzonego miasta pozbawiać bez winy, szczodrobliwości dawnych królów Polskich, lecz raczej zachowując im nienaruszoną hojność poprzedników swoich, starał się ich jako téż i inne świętego cesarstwa Rzymskiego stany, uczynić skoremi i ochoczeni do wzajemnych na wszelki wypadek życzliwości i przyjaźni usług. Przedewszystkiém zaś z ojcowską życzliwością żądamy od W. K. M. ażebyś dłużej nie zwłóczył z odpowiedzią którój na poprzedni i niniejszy list oczekujemy od W. K. M. ażebyśmy nakoniec mogli upewnić przedręczonych Rajców i Radę Kolońską wedle ich najuniżeńszych nalegań o zamiarze i postanowieniu W. K. M. W tém wszystkiém W. K. M. zrobisz rzecz wielce zgodną zo sprawiedliwością i słusnością a nam jak najwięcej przyjemną, którą postaramy się odwdziżyć W. K. M. wzajemnymi oznakami ojcowskiej życzliwości w każdym czasie i miejscu, nie wątpiąc że to i inne stany świętego cesarstwa najwdzięczniejszym umysłem przyjmą. Życzymy W. K. M. zdrowia i szczęścia.

Dan w Wiedniu d. 2 września 1560 r.

rum apostolico apud nos nuncio totique Poloniae optime constare semper in illis monasteriis Colonienses abbates simul et monachos fuisse quare si quisquam, in antiqua possessione sit conservandus neminem iustius quam ipsos Colonienses ea monasteria obtenturum, qui illa ultra annos quadringentos possederint rexerint opibusque e patria Colonia eo convectorum auxerint et locupletarint. Praeter hoc existimant ipsis non auditis non potuisse ullum contra ipsos decretum fieri sicuti nec quicquam per bonae memoriae dictum Ser^{us} V. parentem contra ipsos statutum esse vel ipsiusmet Ser^{us} V. assertionem appareat quandoquidem Ser^{tas} eius monasterio Landensi confirmaverit privilegia ipsius aliquot annis post promulgatum decretum illud quo cautum esse dicitur ne quisquam nisi Polonus nobilis ad praelaturas ecclesiasticas admitteretur. Eam etenim confirmationem fuisse supervacaneam futuram si Colonienses a gubernatione illius monasterii excludendi erant quamobrem vel hinc patere sensisse Ser^{num} regem Sigismundum generalem constitutionem ad monasteria ista specialiter privilegiata ut ibi exteri tantum reciperent (sic) extendi non debere Ser^{tem} que eius satis indicasse quod sibi non licere poterit id nec regni sui nobilibus nec posteris suis permitti. Exemplum autem illius confirmationis cum haud dubie extet in cancellaria Ser^{us} V. ubi existunt et quae aliae plurimae similes confirmationes et privilegia Ser^{tem} V. plenam de iure Coloniensium informationem inde capere posse quae si Coloniensibus nolit alia beneficia conferre quam quae illis a Ser^{us} V. antecessoribus data sunt gratiae tamen loco futurum si Ser^{tas} V. non permittat illis per vim aut iniuriam adimi, quod illis Ser^{mi} praedecessores eius benigne concesserunt. Cum ergo Ser^{tas} V. ex supradictis literis nostris manifeste cognoverit nos pro ratione muneris nostri caesarei non posse dictos consules et senatum Coloniensem uti nostros et sacri imperii fidelissimos optimosque subditos in re honesta et aequa favore et auxilio nostro destituere volumus pes hasce literas Ser^{tem} V. iterum paterne ac benivole admonere cohortari et requirere ut Ser^{tas} V. ea omnia, quae suggerentibus illis de antiquissimo iure illorum in praefatis monasteriis cum in his literis nostris commemoravimus, tum etiam superioribus mensibus ad Ser^{tem} V. perquam amanter scripsimus benivole velit considerare et vel aequitatis causa, vel nostri intuitu huiusmodi precibus dictae nostrae imperialis civitatis, quae est antiquissima Romani imperii colonia locum dare postposita quacunque sinistra malevolorum informatione ne forte Ser^{tas} V. eandem civitatem praeter culpam munificentia veterum Poloniae regum privare videatur sed potius liberalitatem praedecessorum suorum ipsis inconcusam conservando, eos simul et alios sacri Romani imperii ordines ac status ad mutua benivolentiae et amicitiae officia Ser^{ti} V. in omnem eventum praestanda promptos et alacres reddere studeat. Inprimis autem a Ser^{te} V. amantos et paterne postulamus, ne responsum, quod a Ser^{te} V. ad priores et hasce literas nostras expectamus diutius

extrahat, ut tandem dictos consules et senatum Coloniensem ad illorum instantissimam humilimamque requisitionem de mente ac voluntate Ser^{ti}s V. certiores reddere queamus. Et in his omnibus factura est Ser^{ti}s V. rem iustitiae et aequitati admodum gratam quam Ser^{ti}s V. mutuis paterne benivolentiae studii quoquo loco et tempore affatim rependere contendemus non dubitantes id ipsum etiam alios sacri imperii ordines gratissimo animo suscepturos esse, Ser^{ti}s V. felicissime valeat. Datum Viennae die 2 Septembris (sic) 1560.

Nr. III. (*).

1561. 15. II.

Serenissimo ac excellentissimo principi et domino Ferdinando divina favente clementia Romanorum imperatori semper Augusto ac Germaniae Hungariae Boemiae Dalmatiae Croatiae Sclavoniae etc. regi, infanti Hispaniarum, archiduci Austriae, duci Burgundiae etc. comiti Tirolis patri nostro charissimo ac honorando Sigismundus Augustus dei gratia rex Poloniae magnus dux Lituaniae Russiae Prussiae Masoviae Samogitiae etc. dominus et haeres sa-

(*) Najjaśniejszemu i najprzecacniejszemu Xięciu i Panu Ferdynandowi z Bożej sprzyjającej łaski Rzymskiemu Cesarzowi, zawsze Miłosciwemu (semper Augusto) Niemieckiemu, Węgierskiemu, Czeskiemu, Dalmackiemu, Kroackiemu, Sławońskiemu i t. d. królowi, Infantowi Hiszpańskiemu, Ary-Xięciu Austryackiemu, Xięciu Burgundzkiemu i t. d. Hrabiemu Tyrolu, Ojcu naszemu najukochańszemu i najczcigodniejszemu. Zygmunt August z bożej łaski, król Polski, Wielki Xiąże Litewski, Ruski, Pruski, Mazowiecki, Żmudzki i t. d. Pan i dziedzic pozdrowienie i o synowskiej i stałej miłości ciągłym wroście upewnienie. Najjaśniejszy i najprzecacniejszy Xiąże i Panie Ojczy nasz najukochańszy i najczcigodniejszy, chociaż już uprzednio odpowiedzieliśmy W. C. M. na list Jego, w którym przedstawiłeś nam załobę Rady M. Kolonii w przedmiocie odzyskania niektórych klasztorów w królestwie naszym, skoro jednakże powzięliśmy wiadomość że list nasz (dziwno nam jakim trafem) W. C. M. oddany nie został, uznaliśmy właściwym powtórnie w tym przedmiocie do W. C. M. napisać. Wiedz zatem W. C. M., że to jest dawną już skargą owęj Rady, którą gdy zanosila za czasów rodzica naszego i żądano od niej przywileju na którym się opierali, nie mogli okazać żadnego i przywodziłi tylko prawo długoletniego posiadania. Opaci nasi nie przeczyli długiego utrzymania się ich przy posiadaniu, wszakże wyjaśniali powody tego tak jak się rzecz miała. Kiedy bowiem klasztory owe pierwotnie założone zostały, ludzie nasi mało jeszcze pismem ukształceni byli, i raczej wojskiem i innemi jakimibądź rzeczami, niż rządzeniem kościołów trudnili się; ztąd tak jak do zarządu innych kościołów królestwa naszego cudzoziemcy przy-

lutem et filialis ac perpetui amoris continuum incrementum. Serenissime ac excellentissime princeps et domine pater noster charissime et honorande, tametsi iam pridem responderamus M^{tu} V. ad literas illius, quibus apud nos egit de querela senatus Coloniae Agripinae in nonnullis monasteriis regni nostri vendicandis, tamen cum illas literas nostras perlatas ad M. V. non esse intellexerimus (quod quidem qui acciderit miramur) faciendum nobis duximus ut iterum eadem de re at M. V. scriberemus. Veterem itaque eam senatus illius querelam esse M. V. sciat, qua cum divi quoque parentis nostri tempore uterentur atque ab ipsis sepe privilegium e quo id contenderent, flagitaretur, nullum unquam proferre potuerunt diuturnae tantum modo possessionis ius urgebant quam cum abbates nostri diu ab eis retentum non negarent, tum causas eius ita ut res sese haberet explicabant Etenim cum primum monasteria illa instituta essent hominibus nostris adhuc parum literis perpolititis atque in militia potius aliisve quibusvis rebus quam in ecclesiis regendis occupatis quemadmodum ad caeteras regni nostri ecclesias regendas externi homines adhibebantur ita ad illa quoque monasteria monachi e Colonia Agripina acciti fuerant qui cum subinde populares ut fit suos advocare atque in dies eorum numerum augere non desinerent, abba-

bierani byli, również i do owych klasztorów przyzwano zakonników z Kolonii. Ci nie zaniechali, jak to zwykle bywa, współziomków swoich sprowadzać, i coraz liczbę ich zwiększać, z grona swego tylko wybierali opatów; tym sposobem a nie na podstawie jakiegobądź Kolońskiego prywatnego prawa, stało się, iż przez długi czas nie było żadnych prawie innych zakonników ani opatów w owych klasztorach, prócz pochodzących z Kolonii. Później wreszcie gdy pokój ustalił się w posiadłościach naszych, i nauki usposobiły ludzi naszych do zarządu kościołami; przyszło do tego, że nie tylko nie potrzebowali cudzoziemców do zarządu klasztorów i innych kościołów, lecz nawet prawem zastrzegli, iżby nikt prócz szlachty królestwa naszego, nie mógł być przełożonym klasztorów ani kościołów pierwszorzędnych. To starodawnie postanowione prawo, stany Królestwa naszego usilnie przez cały czas następny utrzymały i często nastawały na walnych sejmach Królestwa aby nie przeciwko niemu się nie stało. Poznawszy całą tę rzecz rozumiemy że W. C. M. żałobom ich na przyszłość miejsca nie dasz; mamy owszem nadzieję, że wdasz się w to swoją powagą, ażeby dłużej rzeczy tej nie popierali, w której oni nie mają żadnej słusznej racji swego żądania, a my do odmówienia mamy ich wiele, nie tylko sprawiedliwych, ale nawet z powodu publicznego prawa i zgody stanów naszych nieledwie koniecznych. Uczyni tem W. C. M. rzecz i ojcowskiemu ku nam przywiązaniu i uczynności i słuszności odpowiednią, a my z naszej strony do wszelkich wzajemnych usług dla W. C. M. będziemy gotowi. Życzymy W. C. M. szczęścia i zdrowia długiego. Dan w Wilnie 15 Lutego, roku pańskiego 1561 panowania naszego 32. Najpowolniejszy syn Zygmunt August król.

tes quoque non alios quam e numero suo eligerent factum ea ratione non ullo privato Coloniensi jure fuit ut diu nec abbates nec monachi fere alii quam civitate Coloniensi orti in illis monasteriis essent. Ceterum postea pace in ditionibus nostris propagata hominumque nostrorum studiis ad munera ecclesiastica gerenda assuefactis factum est non solum ut externis hominibus ad monasteria caeterasque ecclesias regendas non egerent sed etiam ut lege cave-
rent ne quis aut monasteriis aut primariis ecclesiis nisi ex nobilitate regni nostri praefici posset. Quam quidem legem antiquitus latam toto deinceps tempore tantis studiis ordines regni nostri retinuerant ut sepe ne quid adversus eam fieret in publicis regni comitiis egerint. Qua tota re cognita existimamus M. V. in posterum locum eorum quaerelis daturum non esse, quin etiam speramus illam auctoritatem suam interposituram esse, ne rem eam diutius flagitent in qua et illis nullae iustae rationes ad petendum et nobis multae ad negandum non modo iustae sed etiam propter publicam legem ordinum que regni nostri consensum prope necessariae sunt. Fecerit in eo M. V. rem et paterno suo in nos studio ac benevolentiae et acquitati coniunctam vicissimque omnia mutua officia prompta semper ex nobis M. V. erunt. Quamdiu felicem valere cupimus Datum Vilnae die 15 Februarii, anno domini (1561) regni vero nostri anno 32 obsequentissimus filius Sigismundus Augustus rex.

